

## UZASADNIENIE

Pozwem z 12 czerwca 2017 r. (data prezentaty) powódka reprezentowana przez pełnomocnika procesowego (pełnomocnictwo k. 32), wniosła o zasądzenie od pozwanego z siedzibą w Warszawie (dawniej: kwot 8778,18 PLN i 5370,99 CHF, obu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 03 marca 2017 r. do zapłaty (żądanie główne pozwu z tytułu nieważności umowy łączącej strony). Ewentualnie wniosła o zasądzenie kwot 8778,18 PLN i 5370,99 CHF, obu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 03 marca 2017 r. do zapłaty (żądanie ewentualne z tytułu braku jej związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi). Nadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu.

Podstawę roszczenia stanowiła różnica wynikająca z nadpłaty powstałej na skutek stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych dotyczących waloryzacji, tj. pomiędzy kwotą zapłaconych przez powódkę rat kredytu hipotecznego wynikających z umowy nr o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych waloryzowany kursem CHF zwartej w dniu a kwotą, która byłaby należna pozwanemu z tytułu spłat rat wynikających z zawartej umowy przy wskazaniu, że zawarte w umowie postanowienia o waloryzacji kwoty kredytu do CHF oraz zapłaty rat w oparciu o bliżej nieokreśloną „tabelę kursową” są nieważne, jako że stanowią niedozwolone klauzule umowne. W ocenie powódki winny być one pominięte przy ustalaniu wysokości jej zobowiązania. Nadto uważa ona, że postanowienia przewidujące waloryzację kwoty kredytu pozostają w sprzeczności z istotą umowy kredytu hipotecznego, jak również naruszają dobre obyczaje poprzez ukrycie w ten sposób w umowie ryzykownego instrumentu finansowego bez dopełnienia obowiązków informacyjnych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w dniu 24 lutego 2005 r. powódka jako konsumentka zawarła z pozwanym jako przedsiębiorcą ww. umowę. Nazwana została umową o kredyt hipoteczny. W § 1 ust. 3 umowy wskazano, że udzielany kredyt jest kredytem waloryzowanym do waluty obcej - CHF. W przeświadczeniu powódki, w istocie umowa ta była umową kredytową zawartą w walucie PLN. Na charakter umowy wskazuje, już jej postanowienie § 1 ust. 2, w którym wyraźnie wskazano, że kredyt jest udzielany w walucie PLN. Jako kwotę udzielonego kredytu wskazano sumę 174 000 PLN. Spłata rat zgodnie z dyspozycją § 12 ust. 4 umowy dokonywana była przez powódkę w walucie PLN po ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej banku. Powódka nie miała możliwości ustalenia wartości, na których opiera się pozwany, ustalając kurs CHF. Zdaniem powódki w istocie, w pojęciu „tabeli kursowej” ukryte zostały koszty i obciążenia, których naliczenie w ramach umowy kredytu było niemożliwe zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe [w brzmieniu sprzed zmian dokonanych w roku 2011 r.]

przez bank] w zupełnie innym kontekście i jej wpływie na ważność umowy będzie mowa w III. Części uzasadnienia.

53. Podsumowując, nawet jeśli nie zgodzić się ze stanowiskiem Sądu, że sposób sformułowania zapisu dot. oprocentowania powoduje nieważność umowy na podstawie art. 58 k.c., to i tak roszczenie powódki jest zasadne, gdyż podpisana przez strony umowa jest nieważna. Powodem powyższego jest wpływ jaki na ważność [skuteczność, możliwość wykonania] umowy ma usunięcie z jej treści zapisów [omówionych powyżej], które stanowią klauzule nieuczciwe.

### **III. „Niedozwolone”, a „nieuczciwe” postanowienia umowne. „Rażące naruszenie interesów konsumentów”, a „znacząca nierównowaga praw i obowiązków” w świetle art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13. Obowiązek informacyjny po stronie banku w zakresie potencjalnej „silnej deprecjacji środka płatniczego” w świetle najnowszego orzecznictwa TSUE.**

54. Poniższa część uzasadnienia stanowi uzupełnienie o nowe, szerzej idące w zakresie skutków rozważania Sądu orzekającego. W dalszym ciągu aktualne jest stanowisko Sądu w zakresie ziszczenia się przesłanek z art. 385<sup>1</sup>§ 1 k.c., o czym szeroko mowa była w II. części uzasadnienia. Niemniej, w tym miejscu Sąd zbada nieuczciwość zapisów umownych oraz procesu prowadzącego do zawarcia spornej umowy pod względem dwóch przesłanek: rozłożenia ryzyka walutowego na strony umowy oraz informacji przekazanych przez pozwanego powódce w odniesieniu do zagrożenia ryzykiem walutowym.

55. Na wstępie Sąd chce wskazać, że już samo nazwanie analizowanej instytucji prawa w kodeksie cywilnym jest wadliwe. Dyrektywa 93/13 mówi o „nieuczciwych” warunkach w umowach konsumenckich, a nie o „niedozwolonych” postanowieniach umownych. Na pierwszy rzut oka różnica może się wydawać niewielka. Niemniej, nie można takiej konkluzji uznać za słuszną.

Słowo „niedozwolony” implikuje w większym stopniu rolę podmiotu zewnętrznego – Państwa jako tego, który reguluje to co jest dozwolone i co takie nie jest w polskim porządku prawnym. Zatem słowo to stawia większy nacisk na decyzje z zewnątrz, spoza stosunku umownego łączącego strony procesu. Słowo „niedozwolony” odwołuje się w zakresie analizy zachowania stron umowy, do arbitralnych decyzji Państwa, do których strony umowy powinny się zastosować. W tym sensie, ewentualne działania dowodowe powódki musiałby się skoncentrować na wykazaniu czy Państwo w ramach swojego *imperium* dozwoliło lub też nie na konkretne zachowania pozwanego banku.

Natomiast słowo „nieuczciwy” osadza problem zdecydowanie wewnątrz stosunku umownego stron. Zmusza do badania przez Sąd i dowodzenia przez powódkę, czy

ustalenia umowne w odniesieniu do konkretnego kryterium są uczciwe czy też nie.

Co więcej, dane postanowienie umowne może nie być *prima facie* „niedozwolone” przez Państwo, ale nadal może być „nieuczciwe” w stosunku do konsumenta. Innymi słowy, nie każde formalnoprawnie „dozwolone” zachowanie banku będzie „uczciwe” w stosunku do konsumenta.

Z tych też powodów angielska wersja Dyrektywy 93/13 nie zawiera terminu „unlawful”, czy „illegal”, tylko termin „unfair”, który przesuwając punkt ciężkości z decyzji zewnętrznego regulatora jakim jest Państwo, na wewnętrzny stosunek prawny łączący przedsiębiorcę z konsumentem oraz na uczciwość [fairness] tego stosunku.

56. W części II. uzasadnienia Sąd zasygnalizował drugi z problemów stanowiących tytuł pkt III. Uzasadnienia. Przepis art. 385<sup>1</sup> § 1 kodeksu cywilnego, obok przesłanek które zostały uchwalone przez ustawodawcę UE w art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13, dodatkowo umieścił jedną, o której ww. Dyrektywa w ogóle nie wspomina. Brak jest w jej treści obciążania konsumenta obowiązkiem udowodnienia, że w sprawie doszło do „rażącego naruszenia jego interesów”. Powyższa konstatacja jest ważna przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, to na tej przesłance przeważnie zasadza się główna część argumentacji pozwanych banków, która ma przemawiać za oddaleniem powództwa. Po drugie, w świetle art. 385<sup>2</sup> k.c., i również w wyniku wadliwej implementacji Dyrektywy 93/13 do k.c. w tym zakresie, pozwane banki argumentują, że przesłanka „rażącego naruszenia interesów konsumenta” ma być badana dopiero na czas wykonywania umowy. Powyższy sposób rozumowania pozwanego jest dalece nieprawidłowy i może prowadzić do niesłusznego obarczania słabszej strony umowy skutkiem w postaci oddalenia powództwa tak naprawdę z winy polskiego ustawodawcy. O wadze powyższe problemu niech najlepiej świadczy fakt, że konieczne było w tym zakresie podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 29/17.

57. Przepis art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13 wskazuje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Podczas gdy pozostałe, ww. przesłanki badania ewentualnych nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich zostały dość prawidłowo implementowane do polskiego porządku prawnego, ostatnia z nich została wprowadzona do kodeksu cywilnego w sposób wadliwy ze szkodą dla polskich konsumentów.

W tym miejscu warto wskazać, że w ślad za polskim tłumaczeniem art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13, w powyższym zakresie podąża jej wersja angielska i hiszpańska. W żadnej z nich nie ma mowy o przesłance „rażącego naruszenia interesów konsumenta”. W wersji angielskiej użyto sformułowania „a significant

imbalance”, natomiast w wersji hiszpańskiej użyto zwrotu „un desequilibrio importante” i w tym znaczeniu jest im o wiele bliżej do polskiej „znaczącej nierównowagi” niż „rażącego naruszenia interesów konsumenta”.

Prawidłowe tłumaczenie analizowanego zapisu, dla właściwego procesu interpretacji i analizy prawnej, zmusza do zestawienia ze sobą *konkretnych* praw i obowiązków stron umowy. Dopiero wtedy, w dalszej kolejności można pokusić się o zbadanie czy istnieje znacząca nierównowaga pomiędzy tymi prawami i obowiązkami. Przesłanka „rażącego naruszenia” z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. jest o wiele bardziej ogólna, trudniejsza do udowodnienia i nie rodzi takiego samego obowiązku analitycznego.

58. Powyższe rozważania będą miały znaczenie dla dalszej analizy czy w sprawie doszło do prawidłowego pouczenia powódki o występującym po jej stronie ryzyku zmiany wartości waluty, w której zarabiała [PLN] w stosunku do waluty do której denominowany był kredyt hipoteczny, którego była stroną [CHF]. Nadto powyższe rozważania będą kluczowe przy analizie ewentualnej, znaczącej [nie]równowagi stron w zakresie ponoszonego przez nie ryzyka zmiany wartości waluty PLN do CHF w trakcie wykonywania analizowanej umowy.
59. Z zeznań powódki wynika, że została powiadomiona o ryzyku walutowym w bardzo ograniczonym zakresie. Przekazano jej, że może dojść do odchyień w relacji PLN - CHF nie większych niż 20%. Poinformowano ją jak przedstawiała się relacja CHF do PLN za okres dwóch lat wstecz, czyli w okresie kiedy polski złoty umacniał się w stosunku do franka szwajcarskiego. Jednocześnie zapewniono powódkę, że CHF jest bardzo stabilną walutą. Trudno się dziwić, że w takiej sytuacji, będąc tak niedoinformowaną przez pozwanego, powódka zdecydowała się na ww. produkt kredytowy. Zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że jednocześnie przedstawiono jej największą zaletę ww. produktu kredytowego, tj. znacznie niższe oprocentowanie niż w przypadku kredytu w PLN.
60. Natomiast należy wskazać że w takiej sytuacji - udzielania kredytu hipotecznego powiązanego z walutą w której konsument nie zarabia - konieczne było dogłębne, szczegółowe pouczenie powódki o ryzyku kursowym z tym związanym. Pouczenie to powinno też być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem [art. 5 Dyrektywy 93/13].
61. W odniesieniu do powyższych rozważań prawnych oraz ustaleń faktycznych, należy przywołać najnowsze orzecznictwo TSUE, w którym Trybunał UE wskazuje jak powinno prawidłowo wyglądać pouczenie konsumenta o ryzyku kursowym [walutowym] związanym z umową o kredyt hipoteczny denominowany [lub indeksowany] do waluty obcej. W pierwszym z wyroków z dnia 20 września 2017 roku [C-186/18] Trybunał wskazał, że instytucje finansowe muszą zapewniać kredytobiorcom informacje wystarczające do podejmowania przez kredytobiorców świadomych i rozważnych decyzji oraz powinny wyjaśniać co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłaby **silna deprecjacja** środka

płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę, i wzrost zagranicznej stopy procentowej [pkt 49]. Powyższą argumentację Trybunał powtórzył w wyroku z dnia 20 września 2018 roku [C-51/17] w punkcie 74 uzasadnienia. Nadto Trybunał wskazał, że art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób iż wymogu, zgodnie z którym warunek umowy musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, nie można zawężyć tylko do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym [pkt 73].

62. Mając na uwadze informacje, jakie pracownik pozwanego banku przekazał powódce, w niniejszej sprawie nastąpiła sytuacja wprost przeciwna do obowiązków jakie na pozwanego bank nakłada TSUE i przepisy Dyrektywy 93/13. Pracownik banku nie wyjaśnił powódce co się stanie gdy nastąpi silna deprecjacja PLN w stosunku do CHF.
63. Powyższe ustalenia należy odnieść teraz do przesłanki „**znaczącej nierównowagi [...], praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta**” zawartej w art. 3 pkt 1 Dyrektywy 93/13, w miejsce przesłanki „rażącego naruszenia interesów konsumenta” znajdującej się w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Mianowicie, z chwilą uruchomienia kredytu bank nie ponosi ryzyka związanego ze zmianą wartości waluty, w której kredyt uruchomiono, w stosunku do waluty w której kredyt jest indeksowany. Natomiast, jak wiadomo, powódka takie ryzyko walutowe ponosi każdego dnia od chwili uruchomienia kredytu. W tym kontekście ważne jest zwrócenie uwagi na wadliwość implementacji Dyrektywy 93/13 do polskiego k.c. Polski ustawodawca nie precyzuje w jakim zakresie należy badać, czy doszło do „rażącego naruszenia interesów konsumenta”. Pole do analiz jest szerokie i niczym nie ograniczone. Pozwany bank argumentuje w ramach tej przesłanki, że nie mogło dojść do rażącego naruszenia interesów powódki, skoro w rezultacie zawarcia umowy m.in. otrzymała kredyt który pozwolił jej na zrealizowanie celu inwestycyjnego. Ponadto pozwany podkreśla, że kredyt ten jest oprocentowany korzystniej niż gdyby został udzielony w PLN. Taka argumentacja prowadzi do porównywania ze sobą okoliczności z zasady nieporównywalnych i nic nie wnosi do sprawy.
64. Dlatego też, należy badać problematykę ponoszenia ryzyka kursowego przez strony umowy w odniesieniu do przesłanki „**znaczącej nierównowagi [...], praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta**”. Wtedy dopiero, widać jak ważne jest prawidłowe implementowanie przepisów prawa UE. Sąd nie ma wątpliwości, że fakt iż z jednej strony bank nie ponosi żadnego ryzyka kursowego, a powódka ponosi je cały czas od momentu uruchomienia kredytu, prowadzi do „znaczącej nierównowagi [...], praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”.
65. Innymi słowy, nie ma znaczenia czy kredyt indeksowany [lub denominowany] był, czy też nie był dopuszczalny [dozwolony] w polskim porządku prawnym. Znaczenie ma to, jak ten produkt kredytowy był konsumentom sprzedawany.

Natomiast zeznania powódki z tej sprawy [bardzo podobne do zeznań jakiegokolwiek powoda w sprawach kredytów indeksowanych] wskazują na jedno – pozwany bank przedstawił powódce jedynie zalety analizowanego produktu kredytowego [w tym najważniejszą zaletę jaką było niższe oprocentowanie]. Jednakże, w wersji bardzo oszczędnej poinformowano powódkę o zagrożeniach jakie zawierał w sobie ten produkt kredytowy, tj. w odniesieniu do ryzyka zmiany oprocentowania i ryzyka walutowego. Przy czym, jednocześnie pozwany zapewniał powódkę że CHF to bardzo stabilna waluta. Może takie postępowanie nie jest niedozwolone, ale z pewnością jest nieuczciwe – a tą ostatnią przesłankę nakazuje nam badać unijny ustawodawca.

66. Dodatkowo, w ocenie Sądu taki produkt jak w analizowanej sprawie miałby większą rację bytu przy powiązaniu go z tanim, powszechnie dostępnym dla konsumentów systemem ubezpieczenia od ryzyka walutowego i ryzyka niekorzystnej zmiany oprocentowania kredytu.
67. Skutek powyższych rozważań może być tylko jeden, skoro wnosi o to powódka, tj. nieważność całej umowy, tak jak Sąd już wskazał w pkt I. oraz II. niniejszego uzasadnienia.

### **III. KONKLUZJA:**

68. Zatem, czy to z uwagi na rozważania Sądu z pkt I. pkt II., czy też pkt III. niniejszego uzasadnienia, skutek jest ten sam – umowa zawarta przez strony jest nieważna.
69. Powyższa konstatacja prowadzi do wniosku, że słuszną podstawą prawną roszczenia strony powodowej jest art. 410 k.c., wobec braku podstawy prawnej świadczenia przez nią na rzecz Banku. Nie sposób przy tym podzielić zarzutu pozwanego, iż brak jest po jego stronie bezpodstawnego wzbogacenia [odpowiedź na pozew k. 121]. Była to kwestia niejednoznaczna, będąca przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie. Potwierdza to również analiza orzecznictwa sądowego na kanwie analogicznych spraw, które nie jest jednolite. Nie można również pominąć okoliczności, że strona powodowa świadczyła pod przymusem finansowym, mogącym skutkować wypowiedzeniem jej umowy i postawieniem całego kredytu w stan wymagalności.
70. Co do wysokości roszczenia dochodzonego pozwem, Sąd nie dokonywał szczegółowej analizy w tym zakresie, gdyż nie była to okoliczność mająca dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie [art. 227 k.p.c.]. Dla wykazania zasadności roszczenia strony powodowej w zakresie objętym niniejszą sprawą wystarczające było wykazanie, iż doszło do zapłaty na rzecz pozwanego banku tytułem rat kredytu co najmniej kwoty, której domagano się w pozwie. Roszczenie sformułowane przez stronę powodową pozostaje w granicach roszczenia w stosunku do Banku, powstałego na skutek obowiązku wzajemnego rozliczenia się. Stronie powodowej będzie przysługiwało roszczenie o zwrot wszelkich kwot zapłaconych Bankowi w związku z wykonywaniem umowy